Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 29 października 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
... strony	175.- „
	90.- „
	45.- „
	30.- „
	15.- „

...em 100% drożej
...tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 29 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XII.

Na Dzień Oszczędności.

Dzień Oszczędności obchodzony od kilku lat na całym świecie ma dla pomyślnego rozwoju każdego społeczeństwa doniosłe znaczenie. Idea oszczędnościowa winna przenikać w szeregi szerokich mas, a zbawienną jest wtedy, gdy w społeczeństwie nie jednostki, ale wszyscy są wprzągnięci w hasło „oszczędności".

Społeczeństwo w którym się racjonalnie oszczędza, musi się gospodarczo rozwinąć i w takim społeczeństwie napewno niema bezrobocia.—

Każdy człowiek powinien dążyć, aby własną pracą osiągnąć własny kapitał, który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i rozumnie nimi gospodarując, każdy obywatel pomaga społeczeństwu w kierunku rozwoju gospodarczego i kulturalnego bytu narodowego.

Międzynarodowy Dzień Oszczędności ma przypomnieć każdemu, że rozumnie pojęta oszczędność daje dobrobyt rodzinie i Państwu.

W dzień ten, każdy obywatel a przedewszystkiem każde dziecko, winno złożyć chociażby najmniejszą sumę na książeczkę, aby dać początek rozumnej oszczędności i stworzyć sobie rękojmię spokojnej przyszłości.

Obywatele!

Łącząc się z odezwą Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej z okazji „Dnia Oszczędności" obchodzonego uroczyście rokrocznie w całym świecie w dniu 31 października, prosimy uprzejmie, celem uświetnienia tej uroczystości o przyozdobienie budynków instytucji finansowo-kredytowych flagami państwowymi, oraz o udział w audycji radiowej w dniu 31 bm, o godz. 19-tej, na którą złożą się: przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzpltej Polskiej i odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

Za Komitet Propagandy Oszczędności w Tarnowie

Dyr. Józef Gładyszowski
Nacz. Zarządu K. K. O.

Sprawozdanie

IV Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Imprezy organizowane przez Komitet Obywatelski „IV Tygodnia Szkoły Powszechnej przyniosły następujący dochód: 1) Zbiórka uliczna dnia 3. X. 1937 — 583.64 zł. 2) Zbiórka uliczna dnia 10. X. 1937 — 87.98 zł. 3) Koncert dla szkół i publiczności — 267.37 zł. 4) Dancing dn. 2. X. 1937 — 197.33 zł. — Razem czysty dochód 1.118.32 zł.

Cały dochód przekazano Okręgowemu Komitetowi Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Krakowie.

Komitet Obywatelski tą drogą składa wszystkim Ofiarodawcom i Osobom współpodziękowanie.

JUŻ niebawem wyjdzie z druku „Informator" oraz książka adresowa Ziemi Tarnowkiej.

Na horyzoncie politycznym.

Dymisja szefa sztabu O. Z. N. płk. Kowalewskiego, który w swych kilkakrotnych przemówieniach minął się z zasadniczymi poglądami płk. Koca, daje wiele tematu do różnych kombinacji politycznych. Prasa pisząc o tym ważnym wydarzeniu stwierdza jednogłośnie, że z odejściem płk. Kowalewskiego wygasa ostatnia możliwość porozumienia się lewicy z O. Z. N. i że obecnie już bez wahań — Obóz płk. Koca sterować będzie na prawo.

W takiej chwili powstanie Klubu Demokr. ma niezwykle doniosłe znaczenie, i jeśli lewica sanacyjna, opozycja legionowa, cała inteligencja, znajdzie drogę do współpracy z P. P. S. i Stronnictwem ludowym, staną obok siebie dwa obozy, walczące o decydujące wpływy w Polsce, jeden dążący do stworzenia ery totalistycznej, przez podporządkowanie wszystkiego idei mocarstwowej, drugi demokratyczny, hołdujący zasadzie poszanowania praw człowieka a sterujący do mocarstwowości Państwa przez zasadę zdrowego parlamentaryzmu.

Na dzień 11 Listopada.

W sali Rady miejskiej odyło się zebranie obywatelskie w sprawie uroczystego obchodu „Dnia 11 Listopada“. Zebrali się przedstawiciele urzędów, Związków, obywatelstwa z p. starostą Syską na czele. Przewodniczył p. Brodziński.

Po omówieniu programu, wybrano Komitet, który się zajmie przygotowaniem uroczystości.

Działalność Tarnowskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Akcja Tarnowskiego Tow. Przeciwgruźliczego spotkała się wszędzie po wsiach i miasteczkach powiatu z życzliwym uznaniem. Duchowieństwo, nauczycielstwo i inteligencja niezawodowa w zrozumieniu zgrozy, jaką jest gruźlica — popiera wydatnie swoimi wpływami poczynania Towarzystwa.

I tak w Krzyżu odbył się wykład p. dra Fiały przy przepełnionej sali, dzięki ogłoszeniu z ambony przez ks. Sułka i sprężystej organizacji p. kierownika szkoły Mroczkowskiego. W Jastrząbce Nowej wysłuchali prelekcji propagandowej o gruźlicy, jej rozpoznawaniu, chronieniu się przed nią i zwalczaniu jej przeszło czterysta osób — dzięki poparciu ks. Zawady i organisty p. Grzanki. W Gromniku pod egidą ks. proboszcza Trójnackiego i ks. Ciastonia, jak również kier. Krywańskiego i p. Skorupowej — w odczycie wzięło udział dwieście osób. O celach i zadaniach Tow. Przeciwgruźliczego mówiły przekonywująco panie Bardlowa i H. Silbigerowa.

Zainteresowanie barwnymi i fachowymi prelekcjami p. dra Fiały było duże i zjednało Tow. mnóstwo członków.

Czy wolno zamykać studnię?

Na ulicy Zielonej znajduje się studnia, która zaopatruje w wodę wszystkie pobliskie małe domki nie posiadające u siebie wodociągów.

Przed kilku miesiącami przechodząc ulicą Zieloną, zauważył p. prezydent dr. Brodziński kilkoro dzieci, które się przy studni bawiły, pompując wodę.

Wystarczyło to aby p. prezydent nakazał zamknięcie tej studni, wydając drakońskie zarządzenie, aby ją otwierano tylko rano na 30 minut. W tym to czasie stoją przed studnią ogonki spracowanych kobiet, jak podczas wojny w piekarni i zaopatrują się w wodę. Jeśli której wody zabraknie, jeśli jej przypadkowo o godz. 8-mej, kiedy to studnia jest otwarta, niema, musi żebrać o wodę w domach na ulicy Mościckiego, gdzie są wodociągi.

Zdarzyło się, że onegdaj na ulicy Zielonej zaczęła się palić szopa, oraz mieszkanie jakiegoś starca Ogień spostrzeżono zaraz, ale nie było wody aby ratować. (Szopa znajduje się 3 kroki od studni) i zanim straż pożarna przybyła (aczkolwiek bardzo szybko) drewniana szopa spaliła się doszczętnie. Mimo tego tak smutnego wypadku p. prezydent studni nie otwiera.

Może wyższe władze pouczą p. dra Brodzińskiego, że jest wyraźna ustawa zabraniająca zamykać wodę — a ustawy nie są tylko dla maluczkich. Z tych biedaków mieszkających w chałupinach na Zielonej nikt napewno nie gasi swego pragnienia u Habera winem, więc musi mieć wodę.

Dr Brodziński obwozi.

Onegdaj przejechał przez miasto sznur pojazdów, które woziły pp. radnych i prasę, aby wskazać co w ostatnich czasach Zarząd miasta z dr. Brodzińskim zdziałali.

I zwiedzono budynek miejski przy ul. Wałowej, na którego podwórzu panują takie nieporządki, że prywatny właściciel napewno musiałby karę płacić. Dalej zwiedzono budowę stadionu i pływalni stworzonej, dzięki zabiegom i staraniom P. W. i W. F. Wzorowy szpitalik dziecięcy, lecznicę i żłóbek, egzystujący dzięki niezmordowanej energii dra Goździewskiego i pięknie prowadzony Zakład Braci Alberta zachwycił zwiedzających. Później oglądano nadbudowę Szpitala Powszechnego, który rozwinął się i rozbudował dzięki energii dyrekcji a obecnie II piętro buduje się dzięki subwencji w kwocie 100.000 zł. udzielonej przez Ubezp. Społ. Panowie radni oglądali również roboty przy budowie jezdni z Funduszu Pracy i pełni radości pojechali do Rzeźni, gdzie przy wódce i bekonach palnęli kilka mówek.

Skromnie zapytalibyśmy się, gdzie to widzieli p. radni, podczas swojej miłej przejażdki jakieś efekty prawdziwej pracy Magistratu?

Redakcja „Hasła“ zaprasza tych panów na przechadzkę po mieście, na której się wykaże co nie zostało zrobione przez te ostatnie lata i w jakim naprawdę stanie jest nasze 60.000 miasto.

CZYTAJCIE HASŁO!!

Naokoło rezygnacji
dra Brodzińskiego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Min. Spraw Wewnętrznych konferencja w sprawie przesilenia na Magistracie tarnowskim. Jak nas informują ma być zadecydowane, czy nastąpi rozwiązanie Rady, czy też tylko zmiana prezydenta.

Kto kupczy patriotyzmem?

Nasz p. dr. Brodziński musi się zawsze na kogoś gniewać, z kimś walki staczać.

Po Ochotniczej Straży Pożarnej, przyszła kolej na Związek Strzelecki, który ponoć ma być ze swego lokalu na ul. Goldhamera wyrugowany.

Dostaje się tym dzielnym Strzelcom przy każdej sposobności wiele pigułek.

I tak naprzykład, kiedy to podczas Tygodnia Strzeleckiego przybyli Strzelcy do p. dra Brodzińskiego z nalepkami — krzyknął — „panowie handryczycie patriotyzmem".

Powiedzenie takie zapewne nie bardzo wychowawczo wpłynęło na młodych Strzelców, którzy doprawdy z zaparciem się siebie prowadzą robotę nakazaną przez Wielkiego Wodza Narodu, nie myślą w swych młodzieńczych ideałach napewno o zapewnieniu sobie jakiejś tłustej posadki. A mamy przecież ludzi, którzy odcinają obecnie kupony z dużym oprocentowaniem, za swój dawny patriotyzm. Poco więc zniechęcać młodzież mającą jeszcze ideały?

Jubileusz 25-lecia harcerstwa
w Tarnowie.

Społeczeństwo tarnowskie obchodziło uroczyście 25-lecie istnienia harcerstwa.

W sobotę zebrały się męskie i żeńskie drużyny harcerskie przed płytą „Nieznanego Żołnierza", gdzie złożono wieniec, poczym kpt. Tomkiewicz. — harcmistrz, odczytał słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego z roku 1923.

Po apelu poległych, przemówił do zebranych ppłk. Leukos-Kowalski. W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił J. E. ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski w kościele katedralnym. Po poświęceniu sztandaru hufca harcerek, odbyła się defilada, którą odebrali starosta powiatowy p. Syska i ppłk. Kowalski.

Po defiladzie odbyła się Akademia w sali T. S. L. z urozmaiconym programem muzykalno-wokalnym. Na zakończenie urządzono „ognisko" harcerskie na placu sportowym. W Sokole odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ do sztandaru.

Nowy egzaminator rzemiosła.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zamianowała w miejscu dyr. Szypuły delegatem dla spraw egzaminacyjnych, czeladniczych i kwalifikacyjnych na terenie miasta Tarnowa p. Aleksandra Kaczorowskiego prezesa Związku Rzemieślników pow. tarnowskiego. Zmianą tą przywracającą dawny zwyczaj, według którego przewodniczącym przy egzaminach czeladniczych był mistrz rzemieślniczy, spowodował nowy Zarząd Związku Rzemieślników w Tarnowie.

Spłoszony koń stratował 4 dzieci.

W czasie defilady, jaka odbyła się przed Starostwem z racji 25-lecia harcerstwa w Tarnowie, w chwili, gdy wypuszczono gołębie z klatek — spłoszył się koń i wpadł na publiczność. Stratował 14-letniego Adama Serednickiego, który doznał złamania kości czołowej i wstrząsu mózgu, oraz Stanisława Kudłę, Romana Kotarbę i 7-letnią Marię Ignacok, którzy doznali lżejszych obrażeń nóg.

Rannych przeniesiono do gabinetu lekarza dr. Bochenka, który wespół z lekarzem powiatowym dr. Waręda opatrzył ich prowizorycznie, poczym odwieziono do szpitala Serednickiego i Ignacokównę. Pozostałych odwieziono do domów. Stan Serednickiego jest poważny.

Z Brzeska.

Dnia 18 października br. odbyło się uroczyste poświęcenie nadbudowy II-go piętra budynku gimnazjalnego, przeznaczonego na liceum, a zarazem uroczystość 25-lecia istnienia Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzesku.

Po nabożeństwie, na którym płomienne kazanie wygłosił ks. dr. Jan Czuj, odbyła się defilada młodzieży szkolnej przed: delegatem Kuratorium okr. szkol. krakowskiego, wizytatorem drem Władysławem Wierzbickim, posłem na Sejm Antonim baronem Götz Okocimskim, starostą powiatowym mgr. Michałem Füllerem, burmistrzem miasta Franciszkiem Soją, b. dyr. gimnazjum Kazimierzem Missoną, obecnym dyr. drem Stanisławem Szeligiewiczem, ks. prof. dr Janem Czujem i Gronem Profesorskim. Po defiladzie odbył się w pięknie przystrojonej sali uroczysty poranek i poświęcenie budynku Liceum przez ks. dra Jana Czuja, po czym przemawiali: dyr. dr. Szeligiewicz, inspektor Tomasz Sroka, wizytator dr. Wierzbicki, poseł Antoni baron Götz Okocimski i uczeń VIII klasy Niedzielski. Chór szkolny pod batutą prof. J. Gardziela odśpiewał „Gaude Mater" i kilka innych pieśni. Orkiestra gimnazjalna odegrała kilka utworów. Do podniosłego momentu uroczystości należy zaliczyć ceremoniał wręczenia p. Antoniemu baronowi Götz Okocimskiemu, posłowi na Sejm R. P. artystycznie wykonanego przez prof. Ignacego Patolskiego dyplomu godności członka honorowego Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Szkół Średnich w Brzesku, nadanej jako wyraz czci i uznania zasług, poniesionych dla urzeczywistnienia celów Towarzystwa.

W czasie uroczystości niejednokrotnie podkreślano wielkie zasługi ś. p. senatora Jana barona Götz Okocimskiego, jak i jego syna Antoniego, obecnie posła na Sejm R. P., którzy pomocą moralną i materialną przyczyniii się wybitnie do powstania i rozbudowy Gimnazjum w Brzesku. Zaznaczyć należy, że młodzież gimnazjalna zgotowała p. Antoniemu baronowi Götz Okocimskiemu żywiołową i gorącą owację. Podkreślono również zasługi i pracę dyr. dra Stanisława Szeligiewicza, dyrektora Gimnazjum, którego szczególnej trosce i zabiegom należy przypisać powstanie Liceum, jak również wyrażono uznanie za intenzywną pracę prof. J. Kijakowi, dyr. Stan. Kormanowi i insp. Tomaszowi Sroce.

Komunikat.

Coraz liczniejsze powstawanie osiedli urzędniczych i rzemieślniczych skłoniło Dyrekcję Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie do urządzenia w okresie zimowych miesięcy kursów ogrodniczych dla interesujących się tymi zagadnieniami.

O potrzebie takich kursów świadczą liczne zapytania, to też rozpoczynamy je już w dn. 10 listopada br. Wykłady odbywać się będą w świetlicy Państw. Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie ul. Gen. Bema 3, dwa razy w tygodniu środy i soboty od godz. 18 do 20-tej i obejmą następujące przedmioty: 1) Uprawa, nawozy i nawożenie — 6 godzin 2) Drzewa i krzewy owocowe w ogródku amatorskim — 14 godzin. 3) Warzywnictwo grzędowe — 10 godzin. 4) Kwiaty w ogrodzie oraz ich zastosowanie — 8 godzin. 5) Drzewa i krzewy ozdobne — 6 godzin. 6) Urządzanie ogródków — 2 godziny. 7) Pszczelnictwo — 4 godziny. Razem 50 godzin w dniach wykładowych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w dnie powszednie między godz. 11 i 12-tą oraz 17 i 18-tą.

Potrzeby jesiennego nawożenia ozimin, łąk i pastwisk.

Wszyscy wiemy, że rośliny, ażeby się rozwijać muszą mieć dostateczną ilość składników pokarmowych. Wiemy również i to, że przeważną ilość tego pokarmu dostarczamy w nawozach naturalnych, które otrzymujemy we własnym gospodarstwie. Bliższe jednak zbadanie potrzeb pokarmowych roślin, a także i ilości składników odżywczych, jakie dostają się do gleby w nawozach naturalnych, musi nas przekonać o tym, że nawet najsilniejsze gnojenie nigdy nie da takiej ilości składników odżywczych, by zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie roślin. W wydanej niedawno książeczce „Nawozy wytwarzane w gospodarstwie“ — prof, Niklewski podaje, że w ciągu okresu czteroletniego rośliny mogą pobrać z gnoju około 27 — 67 kg. azotu, 30 — 54 kg. kwasu fosforowego i 90 — 125 kg. tlenku potasowego, a w tym samym okresie potrzebują w zależności od jakości gleby od 227 do 296 kg. azotu, 103 — 117 kg. kwasu fosforowego i 289 — 316 kg. tlenku potasu. W wyniku swych badań zasłużony Autor dochodzi do wniosku, że przy średnio wysokich plonach gnój zaspokoi potrzeby pokarmowe w 1|3 — 1|4 części — resztę składników odżywczych musi pokryć nawożenie pomocnicze.

Bliższe zapoznanie się z zasobnością gleb Polski wykazuje, że pod względem zawartości składników pokarmowych nagół najbardziej brak azotu, na drugim miejscu są braki fosforu. Wynika stąd, że w nawożeniu roślin uprawnych, jeżeli chodzi o zasilenie ich nawozami pomocniczymi największej uwagi trzeba przywiązywać do nawożenia azotowego i fosforowego. Potwierdzają to zresztą i liczne doświadczenia, które przeprowadzane są stale na terenie naszego kraju.

Zachodziłoby teraz pytanie w jakim terminie należy nawozić, co jest ważne szczególnie w odniesieniu do roślin dłużej trwałych, a więc ozimin, łąk i pastwisk. Tu bowiem można uwzględniać różne terminy nawożenia. Łąki i pastwiska przecież można nawozić i jesienią, i z wiosną. Ciekawe jest przeto, który ze sposobów nawożenia daje najlepsze i najpewniejsze wyniki, a zatem najlepiej się rolnikowi kalkuluje.

Z bardzo licznych doświadczeń, przeprowadzonych w tym kierunku wynika, że o ile chodzi o łąki i pastwiska, to termin nawożenia jesiennego należy uważać za najodpowiedniejszy, chyba, że łąki są zalewane i dłuższy okres stoją pod wodą.

Jeżeli chodzi o oziminy, to na ich dobre przezimowanie i wczesne ruszenie z wiosną, a także i odporność na niepomyślny przebieg pogody w okresie wiosennym — głównie wpływa zasilenie ich w jesieni dawką azotu i fosforu, przy czym koniecznym jest w jesieni, jak to wykazały liczne doświadczenia, dać przynajmniej 1|3 — 1|2 dawki azotu i całą ilość fosforu. Oczywiście, że do nawożenia jesiennego nadają się takie nawozy, które działają powolniej ale trwale i które nie ulegają wypłukiwaniu z ziemi. Do takich właśnie nawozów należy z nawozów azotowych — azotniak, a z nawozów fosforowych — supertomasyna. Te więc oba nawozy będą głównie wchodzić w rachubę w okresie nawożenia jesiennego. Należy jeszcze dodać, że i azotniak i supertomasyna zawierają znaczne ilości wapna, przez co działają nie tylko jako odżywka dla roślinności, ale również przyczyniają się do zwiększenia czynności gleby. Możemy przez to śmiało o nich stwierdzić, że są one niezbędne w okresie jesiennym.

Oprócz azotniaku i supertomasyny do jesiennego nawożenia ozimin, łąk i pastwisk możemy użyć również i supertomasyny azotniakowanej, która nie jest niczym innym jak tylko mieszanką poprzednio wymienionych nawozów, przygotowaną fabrycznie, a więc posiada wszystkie zalety azotniaku i supertomasyny.

W. G.

B-cia Jan i Kazimierz Ptak, zamieszkali w Tarnowie, albo osoby znające adres wymienionych, proszeni są o zgłoszenia listowne pod adresem:

Kazimierz Przewoźniak
Warszawa 1, Orla 10-15.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera